



W. BIEGAŃSKIĘ · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

OZBIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI, PÓŚWIĘCONY
SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIĄ DĄBROWSKIEGO.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, UL. ALBA Nr. 22. — TELEFON Nr. 21.
Redaktor: Jan Jędrzejowski, przy ul. Albie 22, Częstochowa. —
 Redaktor lub jego zastępca przybierać do wiadomości wszelkie zmiany w
 adresie i w innych danych. —
 Redaktor lub jego zastępca przybierać do wiadomości wszelkie zmiany w
 adresie i w innych danych. —
 Redaktor lub jego zastępca przybierać do wiadomości wszelkie zmiany w
 adresie i w innych danych. —

Agencja: w Krakowie, Noworodkach, Myszkowie, Zawierciu, Piotrkowie, Łodzi i Warszawie. — Cena pojedynczego egzemplarza kop. 2.

Częstochowskie Tow. Poż.-Oszczęde.
 od lokowanych teras w Towarzystwie oszczędności płaci:
 3 % — za zwrotem sumy na każde żądanie,
 4 % — za 1/2 roku,
 5 % — z wywołaniem rozliczenia.
Zarząd.

szliwą samotność i bezsilę. — W bólu i mecie ducha rządziły Rządy Narodowe, z bólem w duszy prowadzili wodzowie swe głodne, obdarte gromady, umiające w niesłychanych trudach wojny partyzanckiej z zawsze przemożnym wrogiem

ogłosiła w Galicji stan oblężenia i najsurowiej zabroniła udzielać powstaniu jakiegokolwiek pomocy. Powstanie straciło wszelkie widoki na pomoc europejską. W marcu i kwietniu r. 1864 uwięziono członków rządu narodowego.

Poza jedną jedyną dzielnicą, poza Galicją, bywalimy systematycznie odsuwani od prawa stonowania i swoim bycie, o swoim gospodarczym nawet daniu powszednim.

Jeżeli tak jest, jak jest w naszych obecnych instytucjach, jeżeli one nie rozleciały się przy pierwszej konfrontacji z rzeczywistością i z czynem, jeżeli przeciwnie — funkcjonują i na ogół funkcjonują zupełnie dobrze, boć niejedno dobro mamy im do zawdzięczenia — to ten szereg zjawisk jest już wydarzeniem niezwykłym, jest on niespodzianką radosną i otuchą. Jest też dowodem, że tysiącletnia bezmała nasza kultura państwowa wyrobiła w naszej jaźni tak silny instyngt rządzenia, zdolność ludzi do administrowania sprawami publicznymi, że tego powołania, tej wrodzonej zdolności nie zabili ani czasy upadku w XVIII stuleciu, ani jeszcze gorszy w tej mierze wiek XIX, kiedyśmy musieli być niczem, gdy szło o nasze sprawy.

O święcie 5 sierpnia r. 1864 zginęli na stokach cytadeli: Toczyski, Traugutt, Jeziorański, Krajewski, Żuliński.
 J. D.
 Częstochowa, 22—1—1916.

Moratorium moralne.

W chwili, gdy w prasie, na zebraniach organizacji handlowych, przemysłowych i rolniczych mówi się obecnie o moratorium wekslowem i wogóle pieniężnym, p. Adam Grzymała-Siedlecki w ostatnim numerze „Tygodnika Ilustrowanego“ pisze o... moratorium moralnem. Znaczący w kilku wierszach o tem, że w chwilach wielkich przesilen ekonomicznych rządy społeczeństw ogłaszają moratorium finansowe, autor cytowanego artykułu powiada:

„W chwilach wielkich przesilen historycznych społeczeństwa dojrzałe ogłaszają milocząc innego rodzaju moratorium: moratorium moralne. Idą w niepamięć dawne porachunki partyjne, zapomina się o doznawanych krzywdach, z mniejszą bezwzględnością pamięta się o swoich stronnicych programach i interesach, usuwa się z nich to, co nas różni od przeciwnika, szuka się tego, co jednocy, chowa się na lepsze czasy weksle moralne z pretensjami politycznymi i społecznymi.

Tak czynią dojrzałe społeczeństwa.

„Polska w dobie obecnej więcej od jakiegokolwiek społeczeństwa wymaga, by w niej ogłosić takie moratorium moralne. Zastosować je należy z wiaźszą względem naszych instytucji, powstałych z łona naszej polskiej inicjatywy.

Niestety, słuszną tą zasadą nie na każdym kroku jest przestrzegana. Jakis niepokój już zaczyna ogarniać naszą krytykomanję. Powstają oskarżenia, zarzuty, dociniki.

— Instytucje nasze popełniają błędy — rozlega się tu i owdzie krzyk ludzi, najczęściej nieomylnych z tego powodu, że nie nigdy nie robili, więc nie zasnali sposobności do błędów. Przypuśmy na chwilę, że krzyki te są słuszne.

Komitety obywatelskie, instytucje nasze społeczne popełniają omyłki. Ale jeśli się czemu dziwić należy, to temu, że omyłek owych tak mało.

„Działalność naszych instytucji jest funkcją rządzenia życiem zbiorowem. Dziecko chyba zaś rozumie, że rządzenie jest sztuką, którą nabywa się pokoleniami. Zasady i umiejętność rządzenia zdobywa się zawsze i wszędzie setkami omyłek, błędów, poślignięć.

„Niema genjuszów administracji, jest tylko rozumna tradycja tej dziedziny; dar korzystania z doświadczeń własnych i doświadczeń poprzedników. A skądże myśmy mieli nabrać doświadczenia?

Poczucie trzymania życia w garści przetrwało w naszych duszach i dziś znemu daje niezbity dowód, że potrafimy być sobą, że pienne są obawy sąsiadów i tak zwanych przyjaciół: jesteśmy organizmem i potrafimy nim być — stwierdza słusznie i podkreśla fakt ten ze zrozumiałą dumą narodową p. Grzymała-Siedlecki.

Kto nie uprzedzony, kto nie zniechęca się odchyleniami od ideału, ten musi to przyznać — zaznacza dalej autor.

„Skądże jednak w nas samych — sapytuje autor — skądże ku ubolewaniu naszemu powstaje pochopność do krytyki, skąd ta łapczywość na wyszukiwanie omyłek, niedociągnięć, przywar w pracy i w działalności naszych instytucji?”

W odpowiedzi na to p. A. G. S. słusznie mówi, że przyczyn szukać należy przedewszystkiem w samym denerwującym okresie, jaki przeżywamy; w naszym marzycielstwie, a po trzecie w naszym zamłowaniu do walki podjazdowej.

Nie mając prawdziwego „przeciwnika“, tocymy walkę podjazdową z rodzimą władzą, ze swymi ludźmi czynu.

„A tymczasem, w chwili obecnej, w chwili tak wyjątkowo znamiennej, przełomowej, decydującej się historycznie, znać powinniśmy jeden jedyny tylko obowiązek: podtrzymywania powagi tego, co z łona naszych sił narodowych wyszło i wychodzi!”

„Gdyby nawet — powiada autor — to instytucje — jak nie są — były złe, to i wówczas zdrowie naszej teraźniejszości, zdrowie naszej przyszłości wymaga od nas zapomnienia o błędach, pamięci o tem, że lepsze zło swoje, niż dobro obce.

„Przypuśmy na chwilę, że nasza organizacja są złe; przyjdzie nadszedła pora, zreformujemy je do gruntu, powołamy lepszych ludzi — teraz w tej chwili, kto jest przy korbie czynu, ten musi być powien, że i za nim stoi granit solidarności powszechnej i ochrania go od ataków, które chyba tylko oczekują chwili!”

Kończąc swe słuszne i obywatelskim duchem owiane uwagi, p. A.

Rocznica styczniowa.

Mówi Żeromski w „Słowie o bandosie“: — „Lał się z bandosa pot cuchający w szmaty zgrzebne i w rudą jego sukmanę przez wieki. Zarło go robactwo, okrywał brud i osaczała ze wszech stron tajemnicza choroba, żeby pańskie dzieciętko jasnie świeciło zdrowym ciakiem i galantem uczesanyymi włoskami.

Wyklecały jego kolana żłobowiny głębokie w kamletnych posadzczach wysokich kościołów, wycalaowały jego usta jakoby nowe rany, w Pana Jezusa przebitych nogach, — aby jasnie pan dostojnie mógł siedzieć przed Bogiem, we stalach, dumnie a pewnie spozierał na cichy swój lud, a pięknego pogładzał wasa.

Taka była przez wieki nasza „rzeczpospolita“.

W mozole pracy nad przyszłością, w zamęcie walk stronnicych, w natchnieniu wieszczów, poetów, wytwarza się idea nowych sił narodu, wyrusza się idea sprawiedliwości społecznej. W nowych warunkach, po wielu latach przerwy, po tylu błakaniach, po tylu zawodach, nawiązuje się Kościuszkowe marzenie. — Poczynają kolatać budziaciele do małych, śpiących okienek chaty chłopskiej. Podjęli zadanie ludzie najzozyści w narodzie. Nie obudzili się jednak nagle w pewnym momencie dziełom uspięny od wieków lud

Nie zaufa, nie uwierzy, krzywdzoay od wieków — najszerszej obletnicy. — Nie odzyska w odwiecznym niewolniku obywatel na szczytne hasło walki za Wolność Ojczyzny.

„W pierwszym zaraz dniu jawnego wystąpienia, w pierwszym chwili rozpoczęcia świętej walki, Komitet Centralny Narodowy ogłasza wszystkim Synów Polski bez różnicy wiary i rodu, pochodzenia i stanu, wolnymi równymi obywatelami kraju.

Ziemia, którą lud rolniczy posiadał na prawach czynszu lub pańszczyzny, staje się od tej chwili bezwarunkową jego własnością, dziedzictwem wieczystym; właściciele poszkodowani wynagrodzeni będą z ogólnych funduszy Państwa. Wszyscy zaś komornicy i wyrobnicy, wstępujący w szeregi obrońców kraju lub — w razie zaszczytnej śmierci na polu Chwały — rodziny ich otrzymają z dóbr narodowych dział obronione od wrogów ziemi.

Do dzieła więc Narodzie Polski, Litwy i Rusii!

W nieufnym milczeniu słuchał chłop wiekopomnego manifestu Rządu Narodowego 1863.

Gdy zatamała się wiara w lud, szlachta, mieszczańska inteligencja i klasa rzemieślnicza poczęły tę stra-

Komitet centralny, rozpoczynając powstanie, ogłosił się tymczasowym rządem narodowym i pod datą 22 stycznia r. 1863 wydał dekret w sprawie wojejańskiej. Jednocześnie tymczasowy rząd narodowy uchwalił dyktaturę generała Ludwika Mierosławskiego, przebywającego w Paryżu.

Powstanie styczniowe rozporządzało środkami materialnymi szczupłymi. Wystąpiło do boju niewięcej niż 10,000 ludzi, uzbrojonych przeważnie w dubeltówki myśliwskie i kosy. Komitet centralny przekazał Tymczasowemu rządowi narodowemu zaledwie około 400,000 złotych polskich. Zamiar rozbrojenia w nocy z 22 na 23 stycznia załóg rosyjskich w miastach gubernjalnych i powiatowych nie udał się; zresztą ruch nie był powszechny, nie przekraczał granic Królestwa. Oddziały powstańcze skoncentrowały się w lasach i z niecierpliwością wyczekiwały przyjazdu dyktatora, który budził największe nadzieje. W połowie lutego przybył Mierosławski na Kujawy z oddziałkiem wychowawców zakładów wojskowych francuskich, oficerów i podoficerów, którzy mieli być organizatorami powstańców. Rozłożył się obozem niedaleko granicy pruskiej pod wsią Krzywosądzem, gdzie oczekiwał nadejścia oddziału powstańczego, przyobiecane go przez Tymczasowy rząd narodowy.

W dniu 19 lutego napađnięty został przez Rosjan doszczętnie rozbity. Zaledwie uszedł z garścią towarzyszy i połączył się pod Płowcami z nadchodzącym oddziałem Mielęckiego, gdy doświadczył powtórnie klęski pod Nową Wsią.

Dotknięty kontuzją w ostatniej bitwie opuścił Królestwo i udał się w Poznańskie. Po usunięciu się Mierosławskiego zwrócono uwagę na Marjana Langiewicza, dawniej profesora artylerji w Cuneo, obecnie jednego z najwybitniejszych organizatorów powstania w Krakowskim.

W dniu 10 marca we wsi Goszozy, między Słomnikami a Proszowicami, ogłoszono jego dyktaturę. Nowy dyktator piastował władzę zaledwo kilka dni, do 19 marca. Na terytorjum galicyjskiem, przez które, omijając wojnę rosyjską, zamierzal udać się w Lubelskie, dostał się w ręce władz austriackich. Odesłany najprzód do Tarnowa, następnie do jednej z twierdz morawskich, zeszedł z widowni powstańczej. Kolejny upadek dwóch dyktatorów dowiódł niepraktyczności tej formy rządu i utworzył drogę władzy zbiorowej. Kierunek ruchu objął znów tymczasowy rząd narodowy, a od 10 maja rząd narodowy.

W jesieni r. 1863 nastąpiło porozumienie się w sprawie powstania rządów: rosyjskiego, pruskiego i austriackiego. Austria, pozwalająca na swem terytorjum organizować oddziały zbrojne i wysyłać je do Królestwa,

Grzymała-Siedlecki zaznacza obszernej, że w pierwszym rzędzie na moralnym torze zasługują instytucje, która podwójną powiną być otoczoną pieczą naszej ufności, naszej solidarności, a instytucją tą jest nasz Wydział Oświecenia.

Rozmianki urzędowe.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 21 stycznia:

Wschodni plac boju.

Na froncie między Pińskiem a Czortoryjskiem wojska nasze odparły szereg słabych natarć rosyjskich.

Zachodni plac boju.

Nie wydarzyło się nic nowego.

Balkański teren walk.

Sytuacja niezmienną.

Naczelne dowództwo armii.

Komunikat austriacki.

WIEN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 21 stycznia:

Rosyjski plac boju.

Olbrzymie straty, poniesione w walkach pod Toporowcami i Bojanem zmusiły go do wczorajszej pauzy. Tak tu, jak i na wszystkich innych frontach — z wyjątkiem chwilowych walk armatnich — panowała stosunkowo cisza.

Rosyjska eskadra lotnicza przeleciała na południowym wschodzie Brzezan i rzuciła bomby. Nie wyrządziły one żadnej szkody.

Włoski plac boju.

Wczoraj po południu pozycje nasze na szczytach i skłonach Col di Lana były przez dwie godziny pod gradem strażów. Również energicznie był ostrzeliwany San Pausas na północny od Peutalstein. Na pozostałych frontach działalność artylerji nie przekraczała zwykłej miary.

Południowo-wschodni plac boju.

Nie zaszyły żadne znamienne wydarzenia.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler.

Komunikat rosyjski.

Wielki sztab generalny donosi 21 stycznia:

Front zachodni.

W okolicy Dyneburga artylerja nasza ostrzeliwała z dużym powodzeniem nieprzyjaciela, który atakował Schlosberg o 3 kilometry na zachód od Iluksty.

W Galicji nad średnią Strypą odparliśmy słaby napór nieprzyjaciela.

Na północny wschód od Czerniowic pod Rarańczami wzięliśmy część pozycji nieprzyjacielskich. Mimo pięciu przeciwnarów przez nieprzyjaciela z b. dużymi stratami przedsiębranych nie udało mu się odebrać ich z powrotem.

Komunikat francuski.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 21 stycznia:

Między Oise a Aisne było kilka nowych potyczek w okolicy Puisseulatur.

W Szampanji artylerja nasza rozbiła kolumnę prowiantową na szosie między Ville sur Tourbe a Pouziers. Samolot nieprzyjacielski zrzucał 3 bomby na Lunneville, nie wyrządzając szkód. Drugi pod Flin musiał wylandować. Dwaj oficerowie lotnicy pod Ogerville na południowy wschód od Lunneville wzięci zostali do niewoli.

Smierć ministra.

„Schlesische Zeitung“ donosi o śmierci na udar sercowy pruskiego ministra państwowego i byłego ministra rolnictwa i dóbr państwa Wiktora von Podbielskiego.

Półtora miliona dla Polaków.

Słyszeliśmy z ust osoby, która powróciła teraz ze Szwajcarii, że „dzień Polski“, zainicjowany przez biskupów katolickich (dnia 21 listopada r. z.), przyniesie ogółem około półtora miliona marek.

Z tej sumy milion marek zebrany

Dziś! w niedzielę Dziś!

FLAKI

TROCADERO Teatralna 13

został w Niemczech, reszta — w innych krajach europejskich.

Przeciw składkom na rzecz Polski wystąpił w paryskim „Intransigent“ bardzo gwałtownie p. Jan de Bonnefoir, dawny korespondent „Journalu“ z Rzymu. Dowodził on, że pieniądze, posyłane Polsce, wychodzą na korzyść dwuprzemierza. I Francuzi okazali się podobno w składaniu ofiar bardzo powściągliwi.

Mec. Parczewski.

„Schlesische Ztg.“ donosi: Dziekan fakultetu prawnego polskiego uniwersytetu warszawskiego, poseł kaliski, mec. Alfons Parczewski, według wiadomości, otrzymanej via Kopenhage przez „Deutsche Kriegsztg.“ — zrzekł się godności członka Dumy rosyjskiej, przyjmując urząd w uniwersytecie warszawskim, oraz order niemiecki w czasie otwarcia tej wszechni.

Nowy pubór w Austrii.

Biuro Telegraficzne Wolffa donosi, że w piątek 21 stycznia miały być ogłoszone nowe przepisy, rozciągające służbę wojskową do 55 roku życia. Starsi nad lat 50 mają być według tych przepisów używani tylko na garnizony itd. i bez przerwy tylko przez 6 tygodni. Na linję bojową wysłani nie będą. Po każdej 6 cio tygodniowej służbie będą zwalniani na miesięczny lub dwumiesięczny urlop.

Włochy.

Według informacji wiedeńskich gazeta urzędowa bułgarska „Narodni Prawa“ donosi, że w bułgarskich kołach politycznych zaczęto mówić dosyć głośno o mających w niedalekiej przyszłości nastąpić rokowania pokojowych Włoch z Austrią. Pismo to nadmienia, że o tem głośno na całych Bałkanach.

Czarnogórze.

„Schlesische Zeitung“ — „Tag“ i inne pisma niemieckie pogłoski dni ostatnich motywują w sposób następujący:

Z Haagi pod datą 21 stycznia donoszą: Oddzielny pokój króla Nikity wywołał wielkie niezadowolenie w jego wojsku. Generał Martynowicz objął dowództwo nad malkontentami, którzy chcą walczyć w dalszym ciągu, jeśli nie będzie możliwe pod własnym sztandarem, to w szeregach wojska serbskiego.

Charakterystycznym jest fakt, że wyznaczona w Anglii na wtorek kwesta na czerwony krzyż czarnogórski została odwołana.

Biuro Telegraficzne Wolffa donosi: „Idea Nationale“ otrzymuje z Giorani di Medua wiadomość, że resztki armji seroskiej w Skutari oraz wojsk czarnogórskich generała Martynowicza wywarły nacisk na króla Nikite, aby zmienił swe stanowisko w sprawie pokoju.

Anglij chcą wojny

W kościele w północnym Londynie, gdzie w niedzielę popołudniu odbyło się nabożeństwo za szybkie ukończenie wojny, doszło do gwałtownych scen.

Zwolennicy pokoju zostali okrzykami za zdrójców i obrzuceni czerwona farbą. Ostatecznie musiała się nimi zaopiekować policja.

Demonstranci śpiewali hymn „Rule Britannia“ i powzięli uchwale, że wojna ma być prowadzona energicznie aż do pobicia Niemców.

Pod Salonikami.

Korespondent „Corriere della Sera“ donosi w obszernym telegramie z Salonik, że wywiady lotnicze koalicji stwierdziły wielką przewagę nieprzyjaciela. Na pytanie, kiedy dojdzie do walki rozstrzygającej, trzeba odpowiedzieć: wybór momentu nie leży w rękach koalicji. Wojska koalicji są w stanie podjąć ofensywę.

Trzeba zgodzić się na wyczekiwanie poohodu nieprzyjaciela.

W. ks. Michał w Japonji.

Wielki książę Michał zleżył w imieniu cesarza mikado japońskiemu, na specjalnej audjencji, order św. Andrzeja, a dla żony mikada — order św. Katarzyny. Mikado odważniacząc się, doręczył wielkiemu księciu Michałowi order Chryzantemy. Podczas bankietu, jaki został następnie wydany na cześć w. ks. Michała nastąpiła wymiana toastów

Książę Michał złożył cesarzowi podziękę za udzieleną przez Japonję pomoc.

Pogotowie Szwecji.

Otwierając parlament, król miał mowę, w której wskazał na coraz bardziej rozszerzającą się walkę, której rezultat rozstrzygnie o losie narodów.

Rząd ma nadzieję utrzymania i na przyszłość neutralności, którą deklarował od początku wojny. Dla podtrzymania tej neutralności i prawa samodzielnego stanowienia o sobie musi Szwecja trzymać swe siły zbrojne lądowe i morskie w pogotowiu.

Sensacyjne aresztowanie.

„Schlesische Ztg.“ powtarza za „Berliner Lokal Anzeigerem“ wiadomość z Petersburga, że wykryto tam nadużycia wskutek których zaarrestowany został naczelnik m. Petersburga generał Draczkowski. Między innymi musiał on redaktora gazety „Pietrogradskija Wiedomosti“ do wystawienia fałszywych pokwitowań. „Zarobek“ roczny generała obliczają na pół miliona.

—:—



Z PAMIĘTNIKA MAŁEGO STASIA.

U nas w domu, jak tylko pan Jan przyjechał, to jest bardzo wesoło. Pan Jan przyniósł dzisiaj Hali wiersz, który sam napisał, a nad którym myślał do północy. Hala go ogromnie prosiła, aby jej ten wiersz głośno odczytał, co też pan Jan prędko uczynił.

Wiersz ten brzmiał:

O Hali! dziecizyno,
Tys moja jedyna,
Z oczkami czarnymi,
Tys moja na ziemi,
Chcę się wiatr kolobiec,
Kocham bardzo Ciebie,
Dla twego rozkazu,
Połączymy odrazu
Dziś nawet widelce...

Tu, pan Jan powiedział, że wiersza nie dokończył, bo mu brakło rymu na owo, a ja jako przyszły literat, podpowiedziałem mu „wielkie“. Pan Jan to słowo zaraz w notosie zanotował. Hala z namuszą to aż plakała z radości, a tatuś powiedział, że już licha wart ten, co wierszami do narzeczonoj gada. Bo to za tatasia czasów, to się podobno inaczej gadalo. Pan Jan powiedział, że to jest jego pierwszy utwór, ale dla Hali, to on nawet cały poemat napisał.

Zwyczajem czesko-chowskim po obiedzie poszliśmy do kinematografu. Tutaj był straszny obraz, jak dwóch facetów lata za motką, a ona nie wie, którego wybrać, czy tego z kwiatami, czy też drugiego z chemikaliami. W końcu mąż poleca ją odepść jednego doktora, który, chcąc ją wycałować, truje ją przedtem. Tatusz powiedział panu Janowi, aby się dobrze przypatrzył temu, że nie warto nigdy swej żony nikomu oddawać... w opiekę, a gdyby pan Jan to zrobił, to tatuś go nawet z grobu przoklina.

Pan powiedział, że takim fajaram nie jest i tatuś może być co do tego zupełnie spokojny.

Wspomnienie.

W którymś z sądów okręgowych prowincjonalnych sądzono sprawę o rozbój.

Prokurator rosyjski, uniesiony o-raterskim zapalem, nawoływał do surowego ukarania winnych.

Trzeba wyplenić nareszcie tę zbrodnię narodową polską — wołał. — Tak, narodowa, bo wszak poemat narodowy polski „Pan Tadeusz“ nie jest niczem innym, jak powieścią o rozbój. Świadczy o tem jego podtytuł „Ostatni zajazd na Litwie“.

Podsądnych bronili mecenas Pękowski:

„Powolywanie się na literaturę w sądzie nie jest właściwem, uważam. Bo jeżeli pan prokurator mówił panom o Mickiewicz, to przecież i ja mógłbym się powołać na wielkiego rosyjskiego pisarza, Gogola, który ongi pisał o prokuratorach“.

Jak wiadomo, w „Martwych duszach“ Gogola jeden z bohaterów powieści, charakteryzując wszystkich mieszkańców miasteczka jako skończonych lajdaków, kończy lapidarnymi słowami:

„Jedynie prokurator jest porządnym człowiekiem Ale, prawdę mówiąc, to i on jest swinią“.

KRONIKA

KALENDARZYK

Dziś 23 w niedzielę — Zaśl. N. M. P., Jasn. Jaśm. Jutro 24 w poniedziałek — Tymoteusza b. i. m. Wschód słońca o godzinie 7 m. 59. Zaobid słońca o godzinie 4 m. 25.

Wiadomości historyczne

1440 Węgry zapraszają na tron Władysława III. 1793 Zawarcie konwencji prusko-rosyjskiej o drugi rozbiór Polski. 1913 Mianowanie wielkim wazirem Mahmuda Szefketa baskim.

Ostrzeżenie.

Wbrew wielokrotnym ostrzeżeniom, oraz przepisom policyjnym — liczny zastęp osób młodych, pięci obcej, uprawia stale spacer po południowej stronie ul. Aleje, zachowując się przytem mało uprzejmie wobec przechodniów. Ostrzegamy więc raz jeszcze, że podobne wykroczenia będą podciągnięte pod paragraf o zakłóceniu spokoju publicznego, winni zaś będą pociągani, do odpowiedzialności. Spacer odbywać się powinny tylko w środkowej części Alei, a nie na chodnikach.

Po pasporty!

Biura Komisarjatów proszą nas o wezwanie ludności do natychmiastowego odbioru pasportów. Jak wiadomo, każdy spotkany bez pasportu ulegać będzie znacznej karze, a również zaznaczyć należy, iż już od piątku, na rogatkach miejskich posterunki pilnie sprawdzają tożsamość przechodniów, nie przepuszczając ich w razie nieposiadania tej legitymacji.

Sklep żywnościowy nr. 5.

Miejska Deputacja Żywnościowa podaje do wiadomości, że w przyszłym tygodniu otwiera sklep detaliczny nr. 5 w domu W-go Jakubowicza, przy ulicy Senatorskiej Nr. 2 (róg Starego Rynku).

W sklepie tym będzie odbywać

Czesko-chowskie T-wo Poł.-Guzycyno.

wzywa wszystkich członków i przemyślnych dłużnych Towarzystwu do regulowania procentów i spłaty długów. Wobec przepisów istniejących T-wo zmuszone jest dochodzić swoich należności na drodze sądowej co polega, za sobą znaczne koszty Dla uniknięcia tego T-wo osniło wszelkie usiłowania spłaty długów i procentów w nadziei, że dłużnicy poproszą z regulacją swych zobowiązań

Zarząd.

OGŁOSZENIE.

Kasa Zaliczkowa „Lombard“

5-0 w L. G. Spółdzielczego w Czesko-chowie.

zawiadamia, iż w dniu 14 Lutego r. b. i dni następnych od godz. 11 rano odbywać się będzie

LICYTACJA

na zastawy nie wykupione lub nie prelogowane w swoim czasie.

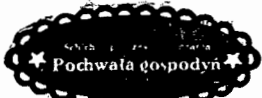
Za nabyte fany na licytacji przyjmowane będzie płaćka tylko w walucie rosyjskiej.

SCHICHTA WOJENNE PRANIE

najtanszy, najbardziej oszczędzający białiznę i najskuteczniejszy sposób prania:

Namoczyć białiznę w wodzie z ekstraktem do prania „Pochwała gospodyń” przez parę godzin lub też całą noc. Prać potem jak zwykle dalej, używając tylko trochę mydła — najlepiej Schichta z marką „Jeleń”. Wystarczy to, aby otrzymać najśliczniejszą białiznę.

Zaoszczędza pracę, czas, pieniądze i mydło.



Do nabycia we wszystkich większych sklepach.

się sprzedaż tych samych artykułów, co i w poprzednich sklepach.

Kierownictwo tego sklepu powierzyliśmy tutejszemu Towarzystwu Pomocy ubogim i cherym żydom.

Z parafii św. Zygmunta.
W ciągu ubiegłego tygodnia, zanotowano w parafii św. Zygmunta urodzeń 16, ślubów 4.

Z Policji.
Dla wiadomości osób interesowanych w sprawie, że komisarz IV-go cyrkułu, (Rynek Wieluński 32) p. Żurawiec, powrócił z urlopu i od wczoraj pełni swe obowiązki.

Herbaciarnie dla biednych dzieci.

Ponieważ wyłonił się projekt, aby za złożone ofiary w monęcie dawać biednym dzieciom szkolnym śniadania, powstała potrzeba otworzenia w mieście paru kuchen przy szkołach. W tym celu utworzono komitet, do którego na przewodniczącego i skarbnika zaproszono jednogłośnie prefekta ks. Kneblewskiego, na sekretarza p. W. Jezierskiego i Sabaka; prócz tego w skład komitetu weszli p. Kozan, panie: Gerhard, Rajską i Sakowską. Do czynnej współpracy zaproszono jeszcze pp. Struczyńskiego, Schoenborn, Szymańską, Kitlównę i Makowską.

Herbaciarnie postanowiono utworzyć przy szkołach pp. Proszowskiego, Rajskiej, Schoenborna, Jezierskiego i Wróblewskiego. Biedniejsze dzieci będą otrzymywały codziennie na zmianę kawę słodową (zdrowia) i herbatę i porcję chleba świeżo upieczonego.

Zakupem i składem żywności będą się zajmowały nauczycielki pp. Hillerowa i Kitlówna.

Podziękowanie.
Proszeni jesteśmy o wyrażenie serdecznego podziękowania panu Jezewskiemu, rejentowi, za zaofiarowanie na rzecz biednej dziatwy 120 marek — 30 marek, jako 1-sza rata kwartału, płatna zgóry, złożona została na ręce ks. Kneblewskiego.

Ceny artykułów spożywczych i opalowe w detalicznej sprzedaży.

Na artykuły spożywcze i opalowe w detalicznej sprzedaży zostały ustanowione ceny następujące:

Cukier: faryna	za funt k. 25 i pół	
„ kostka	za funt k. 32	
Kasza manna zgraniczna	28	
Mąka zagr. pszenna	16	
„ żytnia niemiejszana	13	
Ryba solona	48	
Kakao	1.48	
Herbata	2.20	
Kartofle za korzec wagi 280; f.	8.60	
Sól	za funt	7
Fasola	86	
Mydło żółta zagraniczne	80	
„ białe	66	
Węgiel: gruby i kostka I za		2.00
„ korzec wagi 240 f.		2.00
„ kostka II		1.80
„ orzech		1.80
„ pospółka		1.20
Drzewo opałowe za metr kub. Mk.	8	
Spirytus denaturów. za jedną		Rb. 2.40
czwartą wiadra		
Spirytus rektyfikowany za jedną		Rb. 12.90
czwartą wiadra		
Spirytus rektyfikowany za 1 litr		4.20

Z kwesty na biedne dzieci.

A więc, jak to przewidywaliśmy, pomimo wielu b. pesymistycznych głosów, Częstochowa i na ten raz w nsieleniu pomocy biednym nie zawiodła.

Jak nas organizatorzy kwesty informują, bez przerwy napływają w dalszym ciągu deklaracje na obiady i ofiary pieniężne.

Dotychczas liczba zadeklarowanych obiadów dochodzi 100. Jest to i dużo, jak na te czasy, i mało, bardzo mało jeszcze.

Składajcie przeto, częstochowianie, deklaracje lub też adresy na obiady.

Kto nie może, niech jakikolwiek datek złoży na s n i a d a n i a. Ciężkie czasy, coprawda, lecz w Częstochowie nie jest jeszcze tak źle: świadczą o tym przepelnienie teatru, kinematografu, cukierni.

Częstochowianie! Dziś jest chwila, jakiej w życiu naszym prawdopodobnie nie będzie już więcej. Chwila, w której czyni Wasze szlachetnego miłośierdzia zapisza się niezatarte imiękniemi zgłoskami wobec Boga i Ojczyzny.

Dziś, jako w drugą i ostatnią niedzielę kwesty na biedne dzieci, doręczone będą deklaracje wszystkim tym, którzy jeszcze nie otrzymali. — Niezamożni niechaj ohoż za ten drukce i kopertę zwrócą jakiś drobny datek. Prosimy!

Lista ofiarodawców na biedne dzieci.

W dalszym ciągu złożyli deklaracje:

- 97. A. Grabińska, Szkoła 22 — 1 obiad stałe.
- 98. Grott, Jasnogórska — 1 obiad w srody stałe.
- 99. M. Głazkowa, Szkoła 15 — 1 obiad 8 razy tygodniowo przez mies. (12 obiadów)
- 100. J. Hojdas, Jasnogórska — 1 obiad przez 1 mies. (30 obiadów).
- 101. J. Kwiatkowski, Teatralna 1 — 1 obiad przez 2 mies. (60 obiad.)
- 102. K. Gniazdowska, Teatralna 1 — 1 obiad przez 1 mies. (30 obiadów)
- 103. K. Szaniawska, Szkoła 8 — 1 obiad stałe.
- 104. Fr. Dygulska, Jasnogórska 22 — 1 obiad przez 2 mies. (60 obiadów)
- 105. I. Bartoszek, Jasnogórska 28 — 1 obiad przez 1 mies. (30 obiadów)
- 106. L. Mońkowski, Jasnogórska 26 — 2 marki jednorazowo.
- 107. Dr. Wł. Wrześniowski, Cerkiewna 19—8 rb. jednor.
- 108. Wolski, Cerkiewna 7— 1 rb. jednorazowo.
- 109. W. Neuberg, Cerkiewna 6— 50 kop. jednorazowo.
- 110. Natan Kohn, Cerkiewna 4— 1 rb. jednor.
- 111. Fryde, Cerkiewna 4—50 kop. jednorazowo.
- 112. Leon Weinberg, Cerkiewna 6 — 1 rub. jednoraz.
- 118. Miecz. Bolestaw Hoffman, Cerkiewna, róg Ciemnej—5 rb. jednor.
- 114. Sz. Pluoi, Cerkiewna 17— 2 rb. mies. przez czas nieokreślony.
- 115. E. Golińska, Cerkiewna 6— 1 obiad przez 3 mies. (90 obiad.)
- 116. S. Prusicki, Cerkiewna 4— 1 obiad na czas nieokreśl.
- 117. Zofia Rudlicka, Cerkiewna 6 — 1 obiad przez czas nieokreśl.
- 118. Paulina Wojak, Cerkiewna 6 — 1 obiad przez 3 mies. (90 obiad.)
- 119. Mieczysława Biegańska, Teatralna 82 — 1 obiad do 15-go marca (30 obiadów)
- 120. A. Loewenhoff 1 S-ka — 30 kop. jednor.
- 121. Wanda Cichowicz, Teatralna 66 — 30 kop. jednorazowo.

- 122. L. Rozenfeldowa, Teatralna 32 — 50 kop. jednorazowo.
- 123. Kopydłowski — 1 rb. jednor.
- 124. Klimkiewicz, Teatralna 58 — 50 kop. jednorazowo.
- 125. Janusyajtis, Teatralna 46— 25 kop. mies przez czas nieokreśl.
- 126. Marja Kryger, św. Barbary 26— 1 obiad przez 1 mies. (30 obiad.)
- 127. Waczyński, św. Barbary 28 — 1 obiad przez 7 dni.
- 128. Zofia Waskiewicz, 7 Kamienic 23— 1 rb. jednorazowo.
- 129. L. Jankowski, św. Barbary 15 50 kop. jednorazowo.
- 130. A. Jung, Krakowska 31— 8 rub. jednorazowo.
- 131. I. Straub, dyr. fabr. Targowa 29 — 1 obiad przez 4 miesiące (120 obiadów).
- 132. Marjan Jurakowski, Krakowska 23— 3 rb. jednor.
- 133. Jan Kowalik, Szkoła 5— 1 obiad do Wielk. (99 obiad.)
- 134. Alfons Olszewski, Jasna 2— 1 obiad przez 1 mies. (30 obiad.)
- 135. A. Majewski, Krakowska 1— 1 obiad przez 3 mies.
- 136. W. Wesołowski, II-ga Aleja 29 — 10 rb. jednor.
- 137. H. Sakowski, II Aleja 27— 15 rub. na przeciąg 3 mies.

Odebranie skradzionego konia.

Wczoraj, w sobotę, rano na ulicy św. Jana Władysław Kopiński odebrał konia jakimś podejrzanym osobistościom. Koń pochodził z kradzieży, a jest własnością p. Paula, zamieszkałego przy Rynku Wieluńskim w domu nr. 44.

Z teatru.

„Berek Joselewicz”.
W piątek w teatrze „Corso” odgryano zabronioną przez rząd rosyjski piękna 5-cio aktowa sztuka E. Parviego p. t. „Berek Joselewicz”. Sama sztuka od początku do końca interesująca nietyle intrygą, polegającą na miłości Adama Ponińskiego do pięknej żydówki, ile jaskrawością kontrastu głównych postaci: bohatera i zdraycy, oraz ssergiem figur historycznych z epokowej niestety nieszczęśliwej, w dziejach naszych chwili—odegrana została starannie. Tytułową postać Borka dał p. Betehar taką żywą i w charakterze, jak sobie dzielnego pułkownika wyobrażamy, a ku czemu dopomógł świetna charakteryzacja według sztychu współczesnego, rozpowszechnionego w „Dziejach porobiorczych” u A. Sokolowskiego; również znakomitym był p. Bernatowicz, jako dziesięciny infamias, syn targowiczania, podskarbię i sam zdrayca naciejłowicki, księżę Adam Poniński; p. Gloger był, jak zawsze typowym żydem, jako Amster, a p. Adamowicz w dramatycznych momentach nieszczęśliwej Ruchli, zdobyła się na rzadką przy jej talencie lirycznym siłę dramatyczną; dobrym Pałkinem był p. Stokowski. Pozostałe role, pierwszorzędne w dziejach, dalszoplanowe w sztuce, miały swe pomyslane pojedyncze epizody, nie wszystkie jednak odpowiadały przyrodzonym warunkom wykonawców, którym dobre chęci nie wystarczyły do pokonania wrudności, zapal zaś przeszkodził w powstrzymaniu się od zbytcej szarzy.

Powracając jeszcze raz do samego dzieła, jako utworu literackiego, należy zwrócić uwagę widzów i słuchaczy na piękny wiersz, jakim sztuka jest pisana, szczególniej w akcie 3-cim w scenie Ponińskiego z żydówką mającej w sobie coś z Wyspiańskiego oraz na historyczne zaprzeczenie w jednej ze scen ostatnich dzielowego kłamstwa naszych wrogów, przypisującego Kościuszce rzekome „finis Poloniae!” czego nigdy nie powiedział, jak również na jeden z naszych dogmatów narodowych, zawarty w powtorzonym trzykrotnie wyrażeniu chłopa (p. Gloger): „wszystko mija na tym świecie — a zostaje rola”.

Kradzieże.

Kazimierz Krakowiecki, zamieszkały przy ul. Teatralnej Nr. 65, zameldował, iż w nocy z czwartku na piątek skradziono mu 3 kury, koguta i indyka.

W nocy z czwartku na piątek Kazimierzowi Magierowi, zamieszkałemu przy ulicy Stary Stradom Nr. 1, skradziono ze strychu białiznę i worek mąki żytniej.

Liści do odebrania.

W biurze Komisji pośrednictwa w pracy (Dojazd nr. 9) są do odebrania liści dla następujących osób: 258—Gawron Janina, 297 — Pijawka Walenty, 551—Sobieraj M., 552—Sosnowski Paweł, 254 — Gorzelak Elżbieta.

2—Etryk Balbina, 320—Wojtasik Piotr, 171—Ciepielska Sabina, 186—Nocuń Antoni, 82 —Oms Marja, 578—Kowalski Kostanty, 579—Kólił Julja, 186—Jeziorska Fr., 580—Kadłubek A., 298—Piekielecka Józefa, 299—Pawłowski Łukasz, 800—Partyka Józef,

NADESZŁA CZEKOLADA!!!

Wielka wrzawa dzisiaj w mieście! Częstochowska dziatwa rada. Bo nadeszła już nieszczęście Wprost z Holandji — czekolada.

Każdy dzieciak o niej marzy — i młodzieńcy, no i... starzy. Zwłaszcza cięszą małe dziatki— „Franckenowskie” czekoladki.

Dzisiaj każdy z Was nam przyzna — Choć chronicznie jest gołzina — To na taką słodycz — przecie — Znajdzie każdy grosz w kalcie.

Czekolada jasna — ciemna — Jaka komu jest przyjemna — Każda smak wykwintny chowa — A najlepsza — to — kremowa.

Przez Rotterdam — z ponad Zaany Przymak przyszedł ten kochany. Gdzie **Caos** „Francken” stylie Po Holandji wszę krajnie.

Czytelniku — spytaj tywo — Gdzież to dostać — takie dziowo?... Zapamiętaj firmy zgłoski — „Mokka Kawa” — L. Piotrowski.

Dom Importowy

L. Piotrowski & S. Śpięgodzki

„MOKKA KAWA”

Częstochowa, II Aleja Nr. 24.

Repertuar teatrów.

Dziś w niedzielę:

Corso — po pol. „Sybir” — sztuka w 4-oh aktach. Wieczorem: „Malżeństwo na próbie” —krotochwila w 3 oh aktach.

Paryski — „Moja córeczka”—farsa ze śpiewami w 1-ym akcie i obrazy kinematograficzne.

Odeon — Obrazy kinematograficzne.

Ofiary.

Na obiady dla dzieci na 3 miesiące Lutkiewicz Helena rb 1 kop 50 kwit 88.

Znaleziono podreżnię Logiki i metodologii Ogólnej. Odebrać można za zwrotem kosztu ogłoszenia w Adm. Gośca.

Przebrany jest duży biurowy stół kryty sukny. Wiadomość w biurze Podreżnictwa Pracy. 08—

Planino Seiders do sprzedania tanio Wiadomość w Adm. Gośca. 07—

Szabo biady przysięgał się odebrać można Krakowka 4 i stróż wzdaje. 45—

Obiady prywatne. Szkoła 9 m. 4.

Kupię sukienkę używaną. Teatralna 27 m. 15. 46—

Teatr „PARYSKI” II Aleja 19.

Program od soboty 22-go do czwartku 26-go Stycznia 1916 roku.

Konstantyn Wielki czyli Rzym i Medjolan

Historyczny dramat w 5 ciał częściach.
Zabawy ludowe w Hiszpanji (Natura)

NA SCENIE:

Moja Córeczka

Farsa ze śpiewami w 1 akcie.

Wstęp tylko dla dorosłych. Dzieciom i młodzieży do lat 15 wstęp wzbroniony.

Teatr „ODEON”

Program od soboty 22-go do piątku 28-go Stycznia 1916 roku.
UWAGA: wejście dla dzieci do lat 15 wzbronione.
Dziś pierwszy obraz z
„Polskiej Złotej Serji”

Niewolnica Zmysłów

Dramat obyczajowy w 5-ciu aktach. W wykonaniu artystów warszawskich.
W roli głównej słynna polska królowa kinematografu
Polka Negri

Programu dopełniają:
Widok Szwajcarii (z natury) | | Drzwi (komiczny)

Anons: Wkrótce wystawimy najbardziej sensacyjny obraz chwili obecnej:
Maria Łusiewa
podług głośnej powieści A. Amfitostrowa.

Świeże nasiona
warzywne i kwiatowe przygotowane
na sezon wiosenny w Zakładzie
Ogrodniczym
S. Jastrzębskiego
II Aleja 16 Częstochowa.

Teatr „CORSO”

W niedzielę dnia 28 Stycznia 1916 roku o godzinie 4 po południu

„SYBIR”

Sztuka w 4-ach aktach Gabryeli Zapolskiej (Józef Maskoff)
1) Etapem. 2) U Gubernatorczy. 3) W Traktirze. 4) Gdy ognie zapłoną.
Wieczorem o godzinie 8.

Malżeństwo na próbie

Krotkowidła ze śpiewami w 8-ach aktach przez Karola Gero, muzyka Leop. Kutsna
z repertuaru Wiedeńskiego Teatru „An der Wien”
Udział bierze café towarzysztwo. — Reżyser p. Wł. Gloger.
Ceny miejsc od 45 fen. do 1 m. 70 fen. „Sybir” po znizowanych cenach.
Kasa otwarta od 11-tej rano do wieczora.

Nafę wyborową

Lampy i wszelkie dodatki do tańców.
Porcelanę, fajans i szkło
Mydło Dziubasa i gatunek,
wyrobione jeszcze przed wojną
— poleca —
I. Leitkep
we własnym sklepie przy Alei № 32, gdzie
znajdował się jego Magazyn Mebli.

Doktor BRONIAŁOWSKI
Częstochowa, Nowy-Rynek 3, Iale. on 34.
C. robę skórne, pielowe, włosów woszczynne i Kos-
tyka lekarska. Przyjmuje od 9-12 rano i od 4-8 po-
łud. Polec od 3-4 popołud. Stosuje wódrzynę
wzrostkowe SALWARSANU (HATA 506: 914 i ba-
danie krwi od tyfusu.

KURSA PRZYGOTOWAWCZE.
Grono studentów otwarło Kursa Przygotowawczego do matury, do poszczególnych klas oraz udziela korepetycji w zakresie wszystkich przedmiotów w grupach i oddzielnie. Szczegółowe informacje w lokalu Kursów Szkolna 5. do 12-tej przed południem.

Mieszkanie z żyłom całodziennem tanio
Stanisława 7 m. 13. 49—

Ogrodnik rolnik znający dokładnie swój fach poszukuje posady. II Aleja 25 Spółka Ogrodnicza. 897—

Mięsojarskie, Sandacz morskie, Śmietana, Masło, Grzyb, Śledzie, Sery i t. p. poleca Skład Rynkowy 2 Aleja róg Teatralnej. 44—

Dla miłego sąsiadstwa odpłatnie starszej inteligentnej damie pokój bardzo tanio Oferty w P. M. w Górcu. 40—

Zgubiono paszport niemiecki wydany przez p. Landrata m. Częstochowy na nazwisko Julji Wójcikowskiej. 43—

Nauczycielka potrzebna na wyjazd do 2-ga dziele. Wiadomość Aleja 38 Zochowska.

KURSY HANDLOWE
W. Nassalskiego
w Częstochowie

południe, dla osób płci obojga. Wykłady rozpoczyna się 3 Lutego r. b. Zapisy przyjmuje i informacji udziela Kancelarja Kursów przy ul. Teatralnej № 23 m. 3. W dni powszednie od 5 do 6 po południu w niedzielę i święta od 3-4 po południu. Specjalny wykład korespondencji handlowej niemieckiej i francuskiej.

Wypróbowane w użyciu
Mydło Duńskie do prania
sprzedaż w detalu za funt 70 kop.
w hurcie za kamień 32 funt. rb. 19,20 k.
R. PRUSZKOWSKI, Częstochowa
Aleja 11-ga róg Teatralnej.
Zapalki Częstochowskiej fabryki.

59) **MALŻEŃSTWO**
WŁADYSŁAWA IV.
Romans historyczny.
§ (Dalszy ciąg).

Interesant był to męczyzna nizkiego wzrostu, szczupły, z twarzą nadzwyczaj wyciągniętą i cery złotawej, z brwiami krzaczastymi i podniesionymi do góry. Szarawe jego oczy rzuciły płomieniste spojrzenie to w jedną, to w drugą stronę. Urzędnik słuchał interesanta z twarzą mocno zachmurzoną, na której również malowała się niecierpliwość.

Zmuszał tegoż do prędkiego wyjaśnienia prośby, choć wyraz twarzy i cała postawa najwyraźniej przekonywała, że przygotował odmowę.

— Niepodobnieństwo, — rzekł urzędnik — żadną miarą, w żadnym razie być to nie może i szkinieniem rąk pociągnął interesanta.

— Daruj pan, — pante Bleranval — ze pozwoliłem panu czekać. Nie uwierzysz pan jak nieznośnymi są ci wszyscy interesanci. Cały świat zarzuca nas prośbami, cały świat pragnie, abyśmy czynili rzeczy niepodobne. Ludzie sądzą, że nie ma-

my innego zajęcia jak tylko przyjmowanie prośb. Kiedyż zatem możemy pracować, załatwiać ważne krajowe sprawy? Jesteśmy, wedle mniemania tych ludzi, tylko na to, aby im odpowiadać. Niechętnie przyjmują odmowę, domagając się po prostu zdejmowania dla nich gwiazd z nieba.

Urzędnik, rozmawiając, wywił prośbę trzymaną w ręku. Nagle pokazał ją panu Bleranval. Patrz pan, czego życzy sobie ten człowiek? Jakim sposobem możnaby zadosyć uczynić jego żądaniu. Już stary, ale to prawda był wiernym, zycznym sługą. Otrzymał, co mógł otrzymać. Ma jednak dziesięcioro dzieci i chora żona, jak pisze w prośbie. Żąda więcej jak mu się należy, powiada, że z pensji swojej wyżyć nie jest w stanie. Dziesięcioro dzieci i chora żona, położenie nie bardzo świetne, nawet bardzo smutne. Człowiek ten koniecznie potrzebuje pomocy. Tak to bywa. Ludzie nie umieją się rzucić jak należy, a kiedy nareszcie przyjdzie potrzeba, biadają i tłoczą się do łaski królewskiej. Gdy król odmówi, widok tych smutnych dwunastu twarzy przesłać mić będzie we dnie i w nocy. Koniec końców potrzeba wbrew słuszności, wbrew prawu wyjednać łaskę, ale to już po raz ostatni, nie dam się rozkliwić.

Podobne sceny powtórzyły się w innym wydziale.

Urzędnicy rozmawiali z panem Bleranval i objaśniając go o niepomiernej liczbie podawanych i nad-syłanych prośb, którymi zarzucali stoły.

Czy na wszystkie panowie odpowiadał? — zapytał.

— Rozmaicie się zdarza. Często-kroć zdarza się tak, że dla braku czasu prośba dopóty nie jest czytana, dopóki proszący powtórnie się nie przypominni. Często przedmiot błahy nie kwalifikuje się wcale do przedstawienia go monarsze.

Pani Guébriant z uwagą słuchała sprawozdania pana Bleranval, a następnie odezwała się.

— Cóż pan zatem z tego wnosisz? — Ze w Polsce dzieje się to samo, co we Francji, — odpowiedział Bleranval.

— I wszędzie. — dodała ambasadorowa.

Pani Guébriant wybrała się z odwiedzinami do pana Gębickiego. Znalazła go niezmiernym, grzecznym, uprzedzającym, prawie nad-szukującym. Wypowiedziała mu też zdanie, że król posadza ją o czar-noksięstwo, że przypisuje jej jakąś metodę w postępowaniu, o czym ona wcale nie wie.

Gębicki poruszył głową z uśmiechem, mówiąc:

— Tak jest rzeczywiście, pani

ambasadorowo. — Jego Królewską Mość był nadzwyczaj zdumiony, że pani nie żądała więcej nad to: „Mów co myślisz i czynisz i ce przyrzekłeś!” Skoro się zaś przekonało o prawdziwości pani zasad, od tej chwili powziął dla niej szacunek i zaufał zupełnie. Powinnował pani należy odniesionego zwycięstwa. Rzadko się zdarza, aby król w rozmowach z jakąś damą znajdował tyle w jej, co w pani towarzystwie przyjemności. Idźiesz pani naprzód, walczysz i zwyciężasz!

— Przy pańskiej pomocy, panie Gębicki, za którą niewymownie będziemy panu wdzięczni. Kiedy pierwszy raz ujrzałam pana i usłyszałam wymówioną dewizę, która w przyszłości stała się naszą wskazówką, od tej chwili powiadam panu, oceniałam należycie pański charakter i opinji mojej nie zmienić nie zdoła. Od tej pierwszej chwili aż do obecnego dnia, pan przedstawiał się mi jako człowiek stałych szlachetnych zasad i wierności nieposzlakowanej. Przywiązany do króla, wierny jego sprawie i królowej, pragniesz ubezpieczyć jej szczęście. Przygotowałeś mi pan jednak bardzo miłą niespodziankę. Mnie-małam dotychczas, że jesteś mę-zem rzadkiego słowa, a oszczędno-ści w mowie nadzwyczajnej.

(d. c. n.)